

# VINYL, Gdzie jesteś? (Aborcja)

W tych ścianach nigdy nie było tak pusto  
Nie gdy nie było tak kogoś brak  
Błąkam się wzrokiem  
Trafiam na lustro  
Nie mogę patrzeć, zasłaniam twarz

Byłam tam wczoraj  
Pójdę tam jutro  
Mała kołyska wśród kępy trwa  
Nie ma kocyka  
I nie ma nazwiska  
Jak tak mnie mógł pokonać strach

Zapalam znicz  
Odmawiam modlitwę  
Czekam by ,móc zobaczyć cię znów  
Płonący knot domowym ogniskiem  
Widzę swój błąd gdy opadł kurz

Nigdy nie było tak straszni gwarno  
W parku w południe, na placu zabaw  
Błąkam się wzrokiem trafiam na uśmiech  
Szczery i prosty, nie odpowiada

Byłam tam wczoraj  
Nie pójdę znowu  
Sprawia mi ból patrzenie na świat  
Nie dałam ci poznać  
Nie dałam ci poczuć  
Zabrałam ci wszystko na dobry start

Zapalam znicz  
Odmawiam modlitwę  
Czekam by ,móc zobaczyć cię znów  
Płonący knot domowym ogniskiem  
Widzę swój błąd gdy opadł kurz